

Dr hab. Kamil Zeidler, prof. UG
Katedra Teorii i Filozofii Państwa i Prawa
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Gdański

Gdańsk, 13 września 2019 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr. Marcina Śliwy

**pt. „Sprawiedliwość warunkowego umorzenia postępowania karnego”,
Lublin 2019, ss. 262, promotor: dr hab. Jadwiga Potrzeszcz, prof. KUL,
promotor pomocniczy: dr Damian Szeleszczuk**

Wybór tematu rozprawy

Czy dziś pytanie o „sprawiedliwość” jest jeszcze jakkolwiek atrakcyjne? Wszak tyle już na ten temat wysnuto poglądów i koncepcji, tyle dyskusji i w praktyce doniosłych eksperymentów prawno-ustrojowych podjęto. Wielu sądziło, że ją odnalazło, tak jak w XX w. choćby John Rawls, a tyłu w jej poszukiwaniu zgubiło swą drogę, jak choćby Chaim Perelman. Niemniej jednak pozostaje ona jednym z najważniejszych ideałów nie tylko współczesnych państw demokratycznych, ale ludzkości w ogóle. Dlatego każda próba refleksji nad „sprawiedliwością” jest przedsięwzięciem tak pożądanym, jak karkołomnym. Odwagę Doktoranta trzeba więc docenić. Choć nie tylko odwagę, ale także rygor metodologiczny i myślowy, który sprowadził ideę do konkretnego wymiaru w praktyce doniosłego – sprawiedliwości praktyki stosowania prawa, a konkretnie sprawiedliwości warunkowego umorzenia postępowania karnego. I to właśnie z tych powodów podjęta w dysertacji tematyka badawcza jest poznawczo inspirująca i równocześnie niebywale interesująca, a co więcej, jest zarazem ważna praktycznie. Jeśli obok ocen *stricte* naukowych będziemy pamiętali o tym ważnym celu praktycznym, to tym bardziej będziemy skłonni docenić wybór podjętej w rozprawie tematyki. Tym samym nie mam najmniejszych wątpliwości, że wybór tematu pracy jest ze wszech miar trafny i dotyczy całego zespołu istotnych problemów naukowych, a równocześnie praktycznych. Zaprezentowane przez Doktoranta ustalenia, nawet jeśli nie ze wszystkimi się zgodzimy, nawet jeśli nie

wszystkie są całkiem nowe i poznawczo satysfakcjonujące, to z całą pewnością można o rozważaniach w pracy rzec, że są twórcze i inspirujące. Wysuwa bowiem Doktorant wiele ciekawych propozycji, które mają ważne odniesienia praktyczne. Wszystko to jest w wielu punktach niebywale oryginalne i nowatorskie.

Cel rozprawy, założenia i metody badawcze, tezy

Cel i zakres pracy, a także metody w pracy wykorzystane, zostały dobrze przedstawione już we Wstępie. Klarownie i czytelnie zostaje określony cel rozprawy, którym jest: „próba odpowiedzi na pytanie, czy wspomniana instytucja stanowić może sprawiedliwy środek reakcji karnej?” (s. 7). Już w tym miejscu mogę jednoznacznie stwierdzić, że próba to udana, a wyznaczony cel został z sukcesem przez Doktoranta osiągnięty. Sam tytuł dysertacji jest nie tylko trafnie sformułowany, ale zawiera w sobie tezę. Celnie przy tym Doktorant stwierdza, że: „Warunkowe umorzenie postępowania, pomimo iż stanowi dolegliwość wyrządzoną sprawcy, nie jest i nie może być jednak typową, zasadniczą formą odpowiedzi na popełnione przestępstwo” (s. 7); i to ze względu na najważniejsze, czyli dążenie do przywrócenia „stanu równowagi”, czyli stanu sprawiedliwości naruszonego popełnionym przestępstwem. Bo przecież – i to jest najważniejszy problem badawczy o charakterze wszak nie tylko praktycznym, ale przede wszystkim filozoficznym – instytucja warunkowego umorzenia postępowania może godzić w ideę sprawiedliwości.

Należy przy tym docenić fakt, że Doktorant bardzo dobrze porusza się tak na gruncie teorii i filozofii prawa, jak i dogmatyki prawa i procesu karnego. W mojej ocenie takie właśnie uprawianie teorii i filozofii prawa – mające nie tylko ważne odniesienia praktyczne, ale ściśle powiązanie jej z innymi naukami prawnymi – jest dziś najtrafniejsze i przynosić wartościowe poznawczo rezultaty. Rozwój nauk prawnych współcześnie dokonuje się bowiem bardzo często właśnie „na granicach”, a to się Autorowi rozprawy znakomicie udaje.

Konstrukcja rozprawy

Praca licząca 262 strony, składa się ze Wstępu (s. 5-10), sześciu rozdziałów (s. 11-231) i Zakończenia (s. 232-236); całość poprzedza przydatny Wykaz skrótów (s. 4), a wieńczą stosowne wykazy – źródeł prawa (s. 237-238), orzecznictwa (s. 238-241) oraz literatury (s. 241-258); odpowiednio do wymogów praca została także

zaopatrzone w Streszczenie w j. polskim (s. 259-260) oraz anglojęzyczne *Summary* (s. 261-262). Wszystko to bardzo dobrze się układa, wszystkie wymagane wykazy są i zostały sporządzone bardzo rzetelnie, panuje tu niemal wzorcowy porządek; już na pierwszy rzut oka widać, że praca pod względem formalnym zasługuje na pozytywną ocenę. Dysproporcje w objętości poszczególnych rozdziałów są uzasadnione merytorycznie i w związku z tym nie można czynić z tego zarzutu. Wszystko więc, co dotyczy zamysłu, koncepcji pracy, wygląda bardzo dobrze i zasługuje na pełną akceptację. Drobne uwagi można podnieść co do układu mniejszych jednostek redakcyjnych w ramach poszczególnych rozdziałów, ale wobec zamysłu ogólnego są to szczegóły bez większego znaczenia.

Ocena merytoryczna rozprawy

Przechodząc do oceny merytorycznej dysertacji doktorskiej podkreślić muszę, że dalej poczynione nieliczne uwagi krytyczne w żadnym razie nie obniżają jak najwyższej oceny całej pracy, wysiłku badawczego, który musiał Doktorant w nią włożyć, oraz jej szczególnych walorów naukowych. Jest jednak rzeczą recenzenta, aby nie tylko chwalić, ale także wytykać potknięcia, jeśli takowe są, sugerować, zachęcać czy namawiać do innego spojrzenia na sprawy, których praca dotyczy itd. Zwłaszcza, że uwagi tego rodzaju może Doktorant uwzględnić później, przygotowując rozprawę do druku. A recenzowana praca z całą pewnością na to zasługuje.

We Wstępie (s. 5-10) zostały dobrze przedstawione: cel pracy, założenia badawcze, tezy, metody w pracy wykorzystane. Przy tym nie straciło ono swojego klasycznego zadania, jaki w przypadku *exordium* jest zainteresowanie czytelnika. Wszystko tu zasługuje na akceptację.

Rozdział pierwszy pt. Pojęcie sprawiedliwości (s. 11-33) służy krótkiemu scharakteryzowaniu różnych idei i teorii sprawiedliwości; finalnie Doktorant oparł się na sprawiedliwości w ujęciu arystotelesowskim, nie tracąc jednak z pola widzenia innych koncepcji. Jest to bardzo poprawna narracja wprowadzająca czytelnika w dalsze rozważania w pracy zawarte. Bardzo mi się podoba wykonanie tego zadania, w którym zostaje wyjaśnione pojęcie podstawowe dla całej pracy, przy czym można byłoby oczekiwać, że ta część dysertacji mogłaby być jeszcze bardziej

rozwinęta. Ale przecież nie jest celem pracy relacjonowanie tego, co na temat sprawiedliwości już zostało powiedziane i napisane. Cel jest tu inny, a najważniejsze ustalenia zostały w rozdziale pierwszym poczynione, zaś liczne odwołania do literatury tematu pozwolą czytelnikowi sięgnąć do tego, co go szerzej zainteresuje.

Rozdział drugi pt. Słuszność w stosowaniu prawa (s. 34-60) dotyczy kategorii w pracy kluczowej. Skoro bowiem w ostatnim podrozdziale rozdziału pierwszego udało się Doktorantowi tak trafnie i błyskotliwie zredukować swe dociekania nad sprawiedliwością do jej konstytutywnego elementu, czyli „słuszności”, to koniecznym następstwem jest szersze rozwinięcie tego ostatniego wątku i pojęcia zarazem; to znajdujemy w rozdziale drugim. Karkołomne jest przedsięwzięcie polegające na próbie hierarchizacji „wyznaczników słuszności w stosowaniu prawa”; z którego jednak Autor wychodzi obronną ręką. Przy tym przekonujące jest ściśle odniesienie się do wartości takich, jak: „godność człowieka”, „prawda” i „dobro”. Ze względu na moje własne ostatnimi czasy snute rozważania, nasuwa się myśl, czy można uzupełnić ten tercet o kategorię „piękna”; wydaje mi się, że tak, choć to raczej presupozycja, niż przekonanie. Ciekaw jestem stosunku Doktoranta do tej kategorii aksjologicznej.

Rozdział trzeci (s. 61-97) – bardzo ważny w pracy – dotyczy znaczenia sprawiedliwości w prawie karnym. Bardzo mi się ten rozdział podoba i nie było dotychczas, a przynajmniej ja nie znam, tak interesującego opracowania tego tematu. Znakomicie łączy tu Doktorant narrację filozoficznoprawną z narracją charakterystyczną dla dogmatyk prawniczych. Oczywiście trafne jest oparcie całości narracji na stwierdzeniu, że realizacja sprawiedliwości jest podstawowym celem prawa karnego; zaś szczególnie zapadają w pamięć rozważania dot. naturalnego poczucia sprawiedliwości i oczekiwania wobec procesu karnego – przywrócenia zachwianej przez przestępstwo równowagi, czyli właśnie stanu sprawiedliwości. Wszak „Nierówność wywołuje w ofierze i społeczności poczucie niesprawiedliwości, które domaga się wyrównania spowodowanej przez przestępstwo dysproporcji” (s. 6). Ale nasuwa się tu przewrotne pytanie, czy można sobie wyobrazić prawo karne, którego celem nie będzie sprawiedliwość? A jeśli tak, to na czym, na jakich fundamentach, na jakich wartościach byłoby zbudowane? Nie jest to jednak pytanie abstrakcyjne, bowiem odpowiedzi dostarczają tak doświadczenia państw

totalitarnych, jak i liczne przykłady z literatury – gdzie wiele z tych prac jest przedmiotem refleksji na gruncie tzw. literackiej szkoły prawa.

Rozdział czwarty pt. „Warunkowe umorzenie postępowania jako instrument słusznej reakcji karnej. Perspektywa ideowo-historyczna” (s. 98-123) dotyczy z jednej strony samej idei probacji, z drugiej zaś znajduje się tam zrelacjonowanie tytułowej instytucji w starym kodeksie karnym z 1969 r. I to dobrze, ale brak jest w samym ułożeniu treści symetrycznej narracji co do aktualnej regulacji; zdaje się bowiem, że układ tego rozdziału nie jest symetrycznie zaplanowany w stosunku do tego, co Autor opisuje dalej, w kolejnych rozdziałach. Można to jednak zaakceptować.

Rozdział piąty pt. „Warunkowe umorzenie postępowania karnego w ujęciu materialnoprawnym. Gwarancje i zagrożenia sprawiedliwości” (s. 124-191) ma charakter najbardziej dogmatycznoprawny i dominuje w nim opis normatywny. Poprawnie wywiązuje się Doktorant z zadania zrelacjonowania aktualnego stanu prawnego, wraz z licznymi trafnymi odniesieniami i podsumowaniami.

Ostatni w pracy rozdział szósty pt. „Warunkowe umorzenie postępowania karnego w aspekcie procesowym. Gwarancje i zagrożenia sprawiedliwości” (s. 192-231) także zawiera dominujący opis normatywny. Dobrze układa się podział zaproponowany przez Autora – na aspekty materialnoprawne, czyli to, co w rozdziale poprzednim oraz aspekty procesowe, czyli to, co w tym rozdziale. Wartościowe są tu w szczególności, sformułowane przez Doktoranta, postulaty *de lege ferenda*.

Zakończenie (s. 232-236) winno w dysertacji doktorskiej być zatytułowane „Wnioski” i takowe zawierać; samo słowo „zakończenie”, tak samo jak „podsumowanie”, bardziej pasuje do wypracowania, niż do poważnej pracy naukowej, z którą mamy tu do czynienia. Co do wymogu sformułowania wniosków, to jak najbardziej Zakończenie spełnia swą funkcję, co zaś do tytułu, to można to na potrzeby wydania książkowego zmienić. Doktorant zwięźle i trafnie relacjonuje najważniejsze ustalenia poczynione w rozprawie. Robi to poprawnie, choć wydaje się, że mimo wszystko podsumowanie to jest za krótkie, nawet lakoniczne. Niemniej jednak poczynione w pracy ustalenia są ważne i doniosłe, a dysertacja spełnia wymogi działań

naukowego. Choć z mojej perspektywy najważniejsze i najciekawsze są pierwsze rozdziały pracy, to jednak mam świadomość praktycznej doniosłości tych ostatnich.

Wszystko, co wyżej opisałem potwierdza moje przekonanie o wartości całej rozprawy doktorskiej i ważnym osiągnięciu naukowym, jakim jest jej napisanie. Widać, że nie jest to praca przypadkowa, widać, że Doktorant tematykę w niej opisaną dobrze zna. Pomimo drobnych mankamentów, w tym wyżej przeze mnie przywołanych, moja jednoznacznie pozytywna jej ocena jest tu niewątpliwa.

Strona formalna rozprawy oraz dobór źródeł

Dysertacja napisana jest dobrym językiem polskim; użycie języka prawniczego nie budzi zastrzeżeń. Próżno w niej szukać licznych i rażących błędów językowych (może tylko Doktorant nadużywa słowa „przedmiotowe”), stylistycznych, ortograficznych, interpunkcyjnych; nieliczne literówki nie rażą. Widać, że Doktorant dużo pracy włożył w stronę formalną dysertacji – rozprawa jest bardzo dobrze opracowana oraz zredagowana. Bardzo to cieszy czytelnika wobec możliwości skupienia się tylko na jej warstwie merytorycznej. Nie będę dalej wymieniał nielicznych drobnych potknięć, są to bowiem szczegóły, które winny być usunięte w trakcie prac edytorskich przygotowujących książkę do druku.

Doktorant korzystał z obszernej literatury, źródeł prawa, a także orzeczeń sądowych. Wiadomo, że przegląd orzecznictwa mógłby być bardziej kompletny, że wiele więcej orzeczeń zasługuje na ocenę z punktu widzenia metod proponowanych w rozprawie, ale to może równocześnie jest dobry zamysł dla przyszłych badań, bowiem na potrzeby celów i założeń dysertacji wszystko jest kompletne oraz wystarczające. Nie wiem tylko po co w tytule zestawień Autor w nawiasie dodaje „wykaz bibliograficzny” (s. 237), jakby dodatkowo wymagało wyjaśnienia, co tam może czytelnik znaleźć – jest to zbędne.

Szkoda tylko, że praca nie została solidniej oprawiona, zszyta w całości, a nie tylko zaciśnięta w oprawie; rozpadła mi się ona w rękach – ale może to i moja wina, bowiem doktorat nie powinien być raczej nazbyt wnikliwie czytany, a tylko „solidnie przejrany”. Mnie jednak praca wciągnęła, a w efekcie lektury i z nią związanego zapalczywego wertowania stron, wszystko się rozsypało; tzn. kartki się rozsypały (na

szczęście ponumerowane), nie koncepcja pracy, bo ta jest spójna i w pełni przekonywająca, o czym wszak pisałem wcześniej.

Konkluzja

Recenzowaną rozprawę doktorską mgra Marcina Śliwy pt. „Sprawiedliwość warunkowego umorzenia postępowania karnego” oceniam bardzo wysoko i jednoznacznie stwierdzam, że spełnia ona wymogi przewidziane w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, stanowiąc oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazujące ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta w zakresie prawa oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia przez niego pracy naukowej. Zarazem jednoznacznie stwierdzam, że mgr Marcin Śliwa może być dopuszczony do dalszych stadiów postępowania prowadzącego do nadania stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

